

„Zamówienie”

Proszę pana,
żeby pan mi dziś od rana
służył wiernie i posłusznie!
Przyniósł wszystko co zamówię:
winogrono z bananami,
kilka keksów z otrębami,
trzy orzeszki w czekoladzie,
kawał placka w marmoladzie,
jogurt pyszny pistacjowy,
no i krówki kakaowe,
a do tego jeszcze proszę
gałkę lodów za dwa grosze.

Marcelina Woźniak, kl. V

„Zamówienie”

Biedroneczko, proszę cię
Przynieś mi choć rzeczy dwie
Do zjedzenia i do picia,
Żeby nie powodowały tycia.
Na przykład trzy bochenki chleba
Hmmm... No, bo co mi jeszcze trzeba?
A, już wiem, jeszcze pięć bananów zjem,
Bo głodna jestem dziś niesłychanie,
I zjadłam już nawet pierwsze śniadanie.
I ciągle jeść mi się chce,
Więc na obiad proszę cię,
Przynieś dwie gałki ziemniaków,
Miskę czerwonych buraków,
Kotleta lub mięso pieczone,
Wiśnie w kompocie moczzone.
Za wszystko z góry bardzo dziękuję
I odwdziżyć się obiecuję.

Zuzanna Synoś, kl. V

„Borowik”

W jesiennych barwach lasu, pod liściem
dębu, lśnił kasztanowy kapelusz borowika,
mieniący się w blasku słońca, które gdzieś
niegdyś przebijało się przez gęsty bór. Jasno-
brązowy trzon przepięknie kontrastował
z brunatnym beretem kapelusza. Mięsz-
o delikatnym grzybowym zapachu i łagodnym
owocowym posmaku zachwyca podniebienia
nawet najbardziej wymagającego smakosza.
Ten doceni zarówno jego urok jak i walory
smakowe.

Marcelina Woźniak, kl. V

„Zamówienie”

Kelner, kelner! Pośpiesz się!
Zapisz prędko, co ja chcę!
Chlebek świeży z chrupką skórką.
Lecz najbardziej mi się marzą,
Dwa kurczaki nadziewane,
I roladki gotowane,
I szaszłyki karaibskie,
Zapiekanki małowkaloryczne,
I risotto pieczarkowe,
I spaghetti „bardzo zdrowe”.
No i placki ziemniaczane,
Bakłazany zapiekane.
A na deser chętnie zjem,
Galaretkę owocową,
I roladkę brzoskwiniową,
Keks królewski, bakaliowy,
No i torcik czekoladowy,
I babeczki grapefruitowe,
Oraz masło orzechowe.
Kelner szepnął: „chleb”,
I do kuchni zbiegł.

Aleksandra Pieńkos, kl. V



Borowik

Wśród wielu gatunków grzybów, które
można spotkać w polskich lasach borowik
szlachetny jest jednym z najbardziej pożąda-
nych przez grzybiarzy.

Lubi on towarzystwo swoich dużych
przyjaciół drzew i obok nich świetnie kamu-
fluje się ściółce pokrytej liśćmi. Rośnie do-
stojny z wielkim kapeluszem o jasno-
brązowym kolorze błyszczącym się w promie-
niach słońca. Ma on również białą-kremowy
trzon, który wyglądem przypomina pień drze-
wa.

Z trudem wyszukiwany przez grzybia-
rzy, świetnie smakuje w sosach, zupach,
a najlepiej w wigilijnym barszczu.

Zuzanna Synoś, kl. V

Borowik

Borowik szlachetny – to grzyb najlepszy.
Nadaje się do jedzenia, a także do suszenia.
Trzon gruby, brązowawy, mięsz nie zmienia barwy.
Kapelusik mały, do jedzenia doskonały.
Ma białawo-żółtawe rurki i odróżnia się od kurki.

Maciej Krula

Borowik

W lesie pod drzewem Borowik stał,
Wyglądał dostojnie, jak grzybów wódz,
piękny kapelusz na głowie miał.
na grubej nóżce w trawie rósł.
Stał taki ważny z głową do góry,
jakby podziwiać chciał piękne chmury.
Czasami spoglądał ukradkiem w dół,
aby podziwiać małych borowików rój,
które się w ściółce brązowiły
i czasami w chowanym z ludźmi się bawiły.

Konrad Zwierzchowski

Borowik szlachetny

Borowik jest to grzyb o półkulistym kapeluszu, niczym księżyc w pełni.
Jego kapelusz jest biały jak mroźna zima poprzez jasnobrązowy do kasztanowo - brązowego błyszczącego jak porcelana. Wygodnie mości się na swej grubej, jakże przysadzistej białej nóżce. Jego dorodny kapelusz przypominający ciepłe zimowe futro, swoim wyglądem i zapachem działa niczym przynęta na grzybiarzy.
Obfitego grzybobrańia.

Iwona Gąska

Kosz jesienny

Chcę opisać mój piękny kosz, pełen skarbów jesiennych. W koszu znajdują się trzy jabłka. Wszystkie są okrągłutkie i średniej wielkości. Dwa są karminowo-groszkowe, a jedno marchewkowo-słomiane. Mają gładką, a czasem pomarszczoną skórę o przyjemnym, jesiennym zapachu. W koszu mam też dwie gruszki- rudą i trawiasto-cytrynową, dosłownie giganty. Są trochę chropowate o słodkim i łagodnym zapachu. Mam tam jeszcze dwa półokrągłe melony, średniej wielkości. Mają kolor groszkowo-słomiany, lekko muśnięty barwą ciemnej mięty. Na dnie znajduje się moc „czekoladowych” kasztanów. Koszyk zdobią liście dębu, kaszta-

nowca i gruszy oraz mała sześciokropkowa biedronka.

Uważam, że mój jesienny koszyk jest piękny, bo pełen kolorów i skarbów jesiennych.

Aleksandra Pieńkos

Kosz owoców

Na stole stoi koszyk pełen owoców. Czego tu nie ma? – wielkie okrągłe jabłka mienią się różnymi kolorami. Jedne – czerwone - lśnią niczym rubiny, drugie – podłużne - migocą w słońcu żółtymi kolorami. Są i zielone – te muszą jeszcze trochę poleżeć w koszu, gdyż są okropnie kwaśne.

Obok jabłek leżą soczyste, fioletowe śliwki. Pachną tak pięknie jak powidła, które robi mama na zimę.

W kącie kosza puszą się pękate gruszki w żółto - zielonych sukienkach. Wyglądają bardzo apetyczne. Obok duże kiście małych koralików. To winogrona w różnych kolorach: zielonym, różowym, bordowym. Wszystkie lśnią w słońcu, niczym krople porannej rosy.

Konrad Zwierzchowski

Jesienny kosz

Wczoraj nazbierałam kosz owoców.

Są w nim jabłka, gruszki, śliwki i winogrona.

Jabłka są okrągłe i niewielkie, za to mają złocisty kolor. Niektóre z nich są słońcem malowane, inne zaś burgundowe. Są gładziutkie jakby były lakierowane. Gruszki są owalne i dorodne.

Kolor ich jest rdzawo-słomiany, skórka zaś jest chropowata. Śliwki niewielkie, fioletowe i przepyszne na konfitury. Malutkie, fioletowe i zielone winogrona zwisają z koszyka, dodając mu uroku.

Ten koszyk pachnie pięknie i przypomina mi złotą polską jesień.

Iwona Gąska

Uwaga! Konkurs!

Prosimy o głosowanie na powyższe utwory z podaniem autora. Który uczeń uzyska najwięcej głosów za wymyślony przez siebie tekst, otrzyma nagrodę (sponsowaną przez SU).